

 PŁOCK

SPONSOR GENERALNY



ORLEN

MIESIĘCZNIK NAFCIARZA



SPR WISŁA PŁOCK

NR 4 · MAJ 2022



Nawet dziecko wie...

#DobryKierowca

**nie przekracza
dozwolonej
prędkości!**

50



Bartosz Zmarzlik
dwukrotny mistrz świata na żużlu

Dowiedz się więcej na www.orlen.pl



SPIS TREŚCI

Zmagania Nafciarzy w Lidze Europejskiej	str. 4
– kolejna misja: Szwajcarzy!	
Stawiamy na sport i rekreację	str. 7
Poznajemy rywali – co nas czeka w maju?	str. 8
Terminarz – z kim, kiedy i o której?	str. 10
8 pytań do 8. zawodnika	str. 12
Co słysząc u Nafciarzy? – podsumowanie kwietnia	str. 14
Powspominajmy- mistrzowski 2011 Arkadiusz Miszka	str. 16
Wiślacka kolorowanka	str. 19

Treść: Magdalena Kopeć, Koordynacja: Justyna Gawlińska
Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku: Łukasz Bieńkowski

ZMAGANIA NAFCIARZY W LIDZE EUROPEJSKIEJ - KOLEJNA MISJA: SZWAJCARZY!

Kolejny numer miesięcznika oraz kolejny awans Nafciarzy w European League. Dzięki wygranej z TBV Lemgo Lippe w Niemczech, remisowy wynik rewanżowego spotkania w Płocku zapewnił płocczanom miejsce wśród ośmiu najlepszych drużyn Ligi Europejskiej, a co za tym idzie, walczą oni o udział w Final4. W ćwierćfinale na drodze Wiślaków stanęło szwajcarskie Kadetten Schaffhausen. Pierwszy pojedynek rozegrano w Szwajcarii, a zwycięsko wyszli z niego Nafciarze, zapewniając sobie dwie bramki zapasu. Mecz zakończył się wynikiem 31:33. Przed rewanżowym spotkaniem ze Szwajcarami, porozmawialiśmy z trenerem ORLEN Wisły Płock – Xavim Sabate oraz Adamem Morawskim i Niko Mindegia.

XAVI SABATE

- Już w tamtym sezonie udało nam się osiągnąć ogromny sukces i wziąć udział w Final4 europejskich rozgrywek. Czy w tym sezonie zawodnicy są jeszcze lepiej przygotowani i doświadczeni?

Xavi Sabate: Obecnie jesteśmy w ¼ finału i wiemy, że gramy z naprawdę dobrym rywalem, a o tego rodzaju eliminacjach decydują drobne szczegóły. Musimy się do tego dobrze przygotować. W zeszłym sezonie graliśmy w Final4 z zespołami na najwyższym poziomie w Europie. Potrzebujemy takich spotkań, aby zdobywać doświadczenie i się rozwijać.

- Jak ocenia Pan Kadetten, co jest wyjątkową cechą Szwajcarów?

XS: Kadetten to świetny zespół. Jeśli zakwalifikowali się do ¼ finału, to dlatego, że na to zasługują. Musimy przygotować się dobrze i z dużym szacunkiem - jak zawsze.

- Czy myśli Pan, że w tym roku Wisła ma szansę zająć jeszcze dalej niż w poprzednim, czy w tym momencie skupiacie się na spotkaniach z Kadetten i nie wybiegacie w przyszłość?

XS: Nasza filozofia zawsze polegała na graniu mecz po meczu. W sporcie jest wiele czynników: twoja gra, forma, kontuzje. Jedna bramka może zdecydować czy pójdziesz do przodu czy nie. Nie można powiedzieć co będzie, ale z pewnością możemy powiedzieć, że budowaliśmy ten zespół przez 4 lata i jestem naprawdę zadowolony z pracy wszystkich graczy.

- Co jest najważniejszą radą od Pana, jako trenera, dla zawodników w ćwierćfinale?

XS: Dać z siebie wszystko - zgodnie z planem.

ADAM MORAWSKI

- Który z meczów w tym sezonie European League oceniasz najlepiej pod względem współpracy z linią defensywną?

Adam Morawski: Od początku sezonu nasza współpraca „obrona – bramkarz” wygląda całkiem dobrze. Gramy już kolejny sezon w takim ustawieniu defensywy, więc my – bramkarze, możemy się spodziewać konkretnych sytuacji meczowych oraz pomocy ze strony chłopaków. Było wiele dobrych spotkań, ale myślę, że jednym z kluczowych był nasz domowy mecz z TBV Lemgo Lippe.

- Jak ocenisz swoje występy w tegorocznej edycji Ligi Europejskiej?

AM: Uważam, że moja forma w meczach LE, w porównaniu do poprzedniego sezonu, jest bardziej stabilna. Miewałem lepsze i gorsze spotkania, ale jestem zadowolony ze swojej gry. Cieszę się, że gram dużo i mogę pomóc kolegom z drużyny, ale nadal wiem że muszę poprawiać swoje elementy gry, by stać się jeszcze lepszym bramkarzem.

- Jesteś bogatszy o kilkanaście spotkań na szczeblu europejskim, w porównaniu do poprzedniego sezonu, czy mimo swojego doświadczenia nauczyłeś się czegoś nowego?

AM: Z każdego meczu w europejskich pucharach staram się wyciągać wnioski. Graliśmy już z drużynami z Hiszpanii czy z Francji, ale też i z Niemiec, gdzie będę grał w następnym sezonie. Każda z nich

ma innych zawodników i inny styl gry. Cieszę się, że miałem możliwości gry z niemieckimi zespołami, bo jest to dla mnie przetarcie przed tym, co mnie czeka w przyszłości.

NIKO MINDEGIA

- W barwach Wisły brałeś już udział zarówno w zmaganiach Ligi Mistrzów oraz Ligi Europejskiej. Jak mógłbyś porównać te rozgrywki?

Niko Mindegia: Cóż, w Lidze Mistrzów graliśmy w grupach C i D, więc muszę powiedzieć, że nie ma wielkiej różnicy w grze w tych grupach lub w Lidze Europejskiej. Tak, więc w fazie grupowej nie było dużych różnic.

- Czy można powiedzieć, że jesteś już doświadczony w grze w europejskich rozgrywkach? Czy każdy sezon wiąże się z nowymi umiejętnościami?

NM: Grałem w rozgrywkach europejskich przez wiele lat, ale konkurencja zmienia się z roku na rok, a także drużyny. Cieszę się więc, że w każdym sezonie mogę uczyć się nowych rzeczy.

- Jaki jest Wasz cel na obecny sezon Ligi Europejskiej?

NM: Wszyscy chcemy ponownie zdobyć ostateczną czwórkę i ją wygrać. Obecnie jednak najważniejsze jest dla nas to, że jeśli chcemy awansować do Final4, będziemy musieli zagrać z Kadetten na najwyższym poziomie.

23.
**PIKNIK
 EUROPEJSKI
 SOLIDARNI Z UKRAINĄ**

**ANIA
 DĄBROWSKA**

**14 MAJA
 19:00
 STARY
 RYNEK**

thebestof
ania
 dąbrowska



Prezydent Andrzej Nowakowski podczas zawodów na nowym obiekcie sportowym przy ZSUIP przy ul. Padlewskiego

Stawiamy na sport i rekreację

– *Inwestujemy w infrastrukturę miasta pod różnymi względami, także pod kątem budowy obiektów do uprawiania sportów amatorskich oraz do rekreacji* – mówi prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.

Na terenie Centrum Sportów Ekstremalnych na Podolszycach Północ powstaje boisko do piłki ręcznej plażowej. – Jest ono projektem z Budżetu Obywatelskiego Płocka. Na początku wakacji obiekt będzie gotowy – zapowiada prezydent Nowakowski.

Boisko o wymiarach 33 metry długości i 18 metrów szerokości będzie miało nawierzchnię piaszczystą z piasku niepyłącego i nieprzylegającego do nóg. Wokół stanie ogrodzenie, oświetlenie, mała architektura, powstaną ciągi komunikacyjne. Koszt to 500 tys. zł- 300 tys. zł jest z budżetu Płocka, a 200 tys. - to dofinansowanie od samorządu Mazowsza.

W innej części Płocka – na osiedlu Miodowa - powstaje Centralny Park Rekreacji.
 - W pierwszym etapie dwa lata temu przebudowaliśmy plac zabaw, zrobiliśmy wielofunkcyjne boisko oraz siłownię, posadziliśmy drzewa i krzewy. Wykonaliśmy też chodniki, prowadzące do wybudowanej infrastruktury oraz wzdłuż bloków przy ulicy Słodowej- wymienia prezydent Andrzej Nowakowski.

Teraz trwają prace przy realizacji jego drugiego etapu – układane są alejki, montowane jest oświetlenie. Pojawia się również pergole na placach wypoczynkowych oraz elementy małej architektury: ławki z oparciem, kosze na odpady, stojaki rowerowe, stoły piknikowe i do gier planszowych, stół do ping-ponga.

Atrakcją będzie tor crossowy, wykorzystujący naturalne ukształtowanie terenu. Modernizacja czeka istniejącą siłownię plenerową przez montaż dodatkowych urządzeń do ćwiczeń. W sezonie zimowym do wykorzystania będzie górką saneczkowa. Na koniec teren czekają nasadzenia drzew, krzewów i rekultywacja trawników. Koszt drugiego etapu- nieco ponad 2,3 mln zł. Inwestycja ma być gotowa w czerwcu.



Prace przy realizacji drugiego etapu Centralnego Parku Rekreacji

POZNAJEMY RYWALI

- Z KIM ZAGRAMY W MAJU?

Maj jak majowy maraton? Maj, co roku wiąże się ze spotkaniami najwyższego szczebla i w tym sezonie również zapowiada się niezwykle intensywnie. Kibice i zawodnicy z pewnością przywykli już do bogatego terminarza Wiślaków, jednak o intensywności, bardziej od ilości spotkań, świadczy ich ranga. W tym miesiącu Nafciarze zawalczą na trzech frontach: po 1. – czeka ich rewanż ze szwajcarskim Kadetten Schaffhausen, który zadecyduje o tym, czy powtórzą sukces sprzed roku i awansują do Final4 European League. Jeśli tak, na zakończenie maja płocczanie stoczą jeszcze bój o zwycięstwo w Lidze Europejskiej. Po 2. – Wiślacy rozegrają półfinałowe spotkanie w PGNiG Pucharze Polski z Azotami-Puławy. Po 3. – przed ORLEN Wisłą Płock ostatnie mecze w PGNiG Superlidze, a wszystko wskazuje na to, że zdobycę tytułu mistrza Polski wyłoni „Święta Wojna” w końcowej- 26. serii rozgrywek.



KADETTEN SCHAFFHAUSEN

rok powstania: 1791 r.

barwy: pomarańczowo-czarne

ostatni sezon: 2. miejsce

liga: Nationalliga A

Maj zaczniemy od zmagania na szczeblu europejskim. Nafciarze, na własnym terenie, zagrają rewanż z ubiegłorocznym wicemistrzem Szwajcarii. Pierwszy pojedynek między niebiesko-biało-niebieskimi a Szwajcarami odbył się 26 kwietnia, a z wyjazdowego spotkania ORLEN Wisła Płock wróciła z dwoma bramkami zapasu. Nafciarze mieli szansę na wyższe prowadzenie, jednak w końcówce gospodarze dołożyli cztery trafienia z rzędu i ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 31:33 dla płocczan.

CHROBRY GŁOGÓW

rok powstania: 1961 r.

barwy: niebiesko-czerwono-żółte

ostatni sezon: 7. miejsce



Na ostatni wyjazd sezonu 21/22 w PGNiG Superlidze Nafciarze udadzą się na południowo-zachód Polski, gdzie czeka ich pojedynek z Chrobrym Głogów. Poprzednio, ORLEN Wisła Płock z głogowianami mierzyła się w grudniu i pewnie pokonała swoich rywali. Już po pierwszej połowie płocczanie mieli na koncie siedem bramek przewagi (16:9), a druga część spotkania i stałe serie rzutów Wiślaków zapewniły im wygraną 40:19. Sergei Kosorotov, Dmitrii Zhitnikov oraz Tin Lučin zaliczyli łącznie tyle trafień, co cała drużyna

z Głogowa, zaś w klasyfikacji najlepszych strzelców tego pojedynku pierwsze – 8. miejsc należało do Nafciarzy. Dopiero na 9. lokacie pojawił się zawodnik gości – Paweł Paterek.



AZOTY-PUŁAWY

rok powstania: 2003 r.

barwy: niebiesko-biało-czerwone

Puchar Polski 20/21: ćwierćfinał

W obecnym sezonie, Wiślacy z Azotami-Puławy zmierzyli się już dwukrotnie w rozgrywkach PGNiG Superligi i oba te spotkania zakończyli zwycięstwem. Teraz, przed sąsiadami z ligowej tabeli mecz półfinału PGNiG Pucharu Polski. Ubiegłoroczne rozgrywki zarówno płocczanom jak i puławianom pozostawiły niedosyt, zatem z pewnością obie drużyny będą zmotywowane do poprawy swoich rezultatów. Azoty zakończyły rywalizację w ostatnim PP na ćwierćfinale (po przegranej z MKS Zagłębiem Lubin 30:31), zaś ORLEN Wisła Płock w półfinale musiała uznać wyższość Łomży Vive Kielce (29:27).

ŁOMŻA VIVE KIELCE

rok powstania: 1965 r.

barwy: żółto-biało-niebieskie

ostatni sezon: 1. miejsce



W 26. serii Nafciarze zagrają z Łomżą Vive Kielce, a rangi „Świętej Wojny”, z pewnością, nikomu nie trzeba tłumaczyć. Wszystko wskazuje na to, że Wiślacy podejną do pojedynku z kielczanami z trzema punktami straty. Z uwagi na przegraną (26:27) w pierwszym bezpośrednim meczu, płocczanie do zdobycia tytułu będą potrzebowali wygranej dwoma trafieniami lub jednym (przy lepszym bilansie bramkowym). Liczymy na to, że kibice wypełnią Orlen Arenę, a przy ich wsparciu nasza drużyna wywalczy upragniony tytuł!

Kibice, Nafciarze mają na horyzoncie wiele wyzwań, a ich realizacja jest możliwa tylko przy Waszej pomocy. Wspierajcie Wiślaków na ostatniej prostej do spełnienia naszych wspólnych marzeń. Do zobaczenia w Orlen Arenie!



ORLEN WISŁA PŁOCK - KADETTEN SCHAFFHAUSEN

3 maja, g. 20:45

EUROSPORT



CHROBRY GŁOGÓW - ORLEN WISŁA PŁOCK

10 maja, g. 18:00

emocje TV



PUCHAR POLSKI - PÓŁFINAŁ
ORLEN WISŁA PŁOCK - AZOTY-PULAWY

18 maja, g. 18:00



ORLEN WISŁA PŁOCK - ŁÓDŹA VIVE KIELCE

24 maja, g. 19:15

TVP SPORT



EW. FINAL FOUR LIGI EUROPEJSKIEJ

28- 29 maja

MAJ



2022

ORLEN WISŁA PŁOCK

Xavier Sabate | Dawid Nilsson | Marcin Wichary
Michał Dolny | Mariusz Jaroszewski | Prześniak Mateusz | Filip Koper | Grzegorz Markiewicz | Adam Wiśniewski

LEWE SKRZYDŁO

Przemysław Krajewski
20.01.1987r.
184 /83
#26

Mikołaj Czapliński
11.08.2000r.
188cm/82kg
#44

Lovro Mihić
25.08.1994r.
180cm/78kg
#34

BRAMKA

Krzystian Witkowski
01.12.1999r.
200cm/103kg
#20

Adam Morawski
17.10.1994r.
193cm /94kg
#1

Admir Ahmetasević
05.06.1994r.
195cm/98kg
#16

PRawe SKRZYDŁO

Krzysztof Komarzewski
18.09.1998r.
188cm/86kg
#25

Jan Jurečić
26.10.1994r.
187cm/81kg
#9

KOŁO

Abel Serdio
16.04.1994r.
195cm/100kg
#17

Marek Daćko
29.03.1991r.
198cm/108kg
#5

Leon Sušnja
05.08.1993r.
204cm/113kg
#19

LEWE ROZEGRANIE

Sergei Kosorotov
16.06.1999r.
200cm/95kg
#99

Zoltán Szita
10.02.1998r.
198cm/100kg
#21

Mirsad Terzić
12.07.1983r.
196cm/111kg
#30

Michał Daszek
27.06.1992r.
182cm/87kg
#3

PRawe ROZEGRANIE

David Fernandez
14.04.1996r.
194cm/92kg
#14

Oliwier Kamiński
24.04.2004r.
190cm/84kg
#8

Tin Lučin
16.08.1999r.
196cm/97kg
#6

ŚRODEK ROZEGRANIA

Dmitrii Zhitnikov
20.11.1989r.
197cm/101kg
#89

Niko Mindegia
19.07.1988r.
184cm /87kg
#55

Uroš Mitrović
13.09.2004r.
199cm/96kg
#13



KRZYSZTOF KELMAN

8 PYTAŃ DO 8. ZAWODNIKA

SEKTOR B2 / RZĄD 13/ MIEJSCE 16

1. Czy mógłby Pan powiedzieć kilka słów o sobie?

Nazywam się Krzysztof Kelman, sektor B2, rząd 13, miejsce 16. Urodzony i zakochany w Płocku.

2. Skąd w Panu miłość do Wisły, jak długo kibicuje Pan Nafciarzom?

Od 6-roku życia mieszkałem przy ulicy Łukasiewicza – w połowie drogi między „Błaszak Areną” a stadionem piłkarskim i to było naturalne, że muszę chodzić w oba te miejsca, chociaż moi rodzice i brat nigdy nie byli kibicami. Ot taki wyrodek w rodzinie... Kibicuję od 45 lat.

3. Pierwszy mecz, na którym Pan był, to...?

Nie pamiętam pierwszego meczu, ale był to rok 1977, tuż po powiększeniu trybuny w hali Chemika i po awansie zespołu Wisły do 1-szej ligi. Niezapomniane przeżycia to np. oglądanie w akcji najlepszego szczypiornisty w historii polskiej piłki ręcznej – Jerzego Klempela.

4. Niezapomniany mecz?

Wszystkie mecze ligowe z Kielcami, finały Pucharu Polski na warszawskim Torwarze i wygrany mecz z Barceloną, która wtedy przegrała jedyny mecz w całym sezonie.

5. Czy był Pan na jakimś wyjeździe na mecz Wisły? Jeśli tak, to który z nich wspomina Pan najlepiej i dlaczego?

Z meczów poza domem wyjeżdżam tylko na finały Pucharu Polski, ale nie wspominam tych meczów najlepiej. Wiadomo dlaczego...

6. Który zawodnik jest Pana ulubionym, a którego wspomina Pan najlepiej?

Lubię całą drużynę i czasami goszczę ich w firmie, którą kieruję. To są niezapomniane spotkania! Pamiętam Ryszarda Jedlińskiego, który grał na kole w reprezentacji Polski nawet wtedy, gdy Wisła spadała do II ligi i wielu reprezentantów z dawnych lat: Marka Wolińskiego, Artura Niedzielskiego, Tomka Palucha, Krzysztofa Kisiela, Andrzeja Marszałka, Krzysztofa Starzyńskiego, Andrzeja Mokrskiego, Marka Witkowskiego, Artura Górala... i wielu, wielu innych. A z młodszego

pokolenia - Adama Wiśniewskiego, najlepszego lewoskrzydłowego w Polsce przez prawie 20 lat!

7. Ulubiona przyśpiewka?

Wszystkie są piękne, ale najlepsza jest ta:

Płocka Wisła,
To miłość ma!
Po wszystkie dni,
Najdroższa mi...!
La la la la...!

8. Wymarzony transfer - kogo chciałby Pan zobaczyć w barwach Nafciarzy?

Jak najwięcej Płoczan, wychowanków Wisły, ponieważ oni najlepiej czują atmosferę hali i płocki klimat piłki ręcznej!

SZYBKIE STRZAŁY

Poprosiliśmy Pana Krzysztofa o wskazanie jednej z dwóch odpowiedzi

MISTRZ POLSKI vs. WYGRANA LIGI EUROPEJSKIEJ

ROZGRYWKI Z PLAY-OFF vs. **ROZGRYWKI BEZ PLAY-OFF**

„HEJ NAFCIARZE, OLE!” vs. „HEJ WISŁA GOL!”

WYJAZD AUTOKAREM Z GRUPĄ KIBICÓW vs. **WYJAZD SAMOCHODEM**

SPOKOJNA WYGRANA vs. **EMOCJE DO OSTATNIEJ SEKUNDY**

Chciałbyś odpowiedzieć na „osiem pytań do ósmego zawodnika” i pojawić się w kolejnym numerze „Miesięcznika Nafciarza”? Wyślij nam swoje zgłoszenie na adres e-mail: m.kopec@sprwislaplock.pl, a my skontaktujemy się z wybranymi osobami.

Co słyszeć u Nafciarzy? – podsumowanie kwietnia

AWANS DO ĆWIERĆFINAŁU LIGI EUROPEJSKIEJ

W kwietniu ORLEN Wisła Płock rozegrała drugie z dwóch spotkań z niemieckim TBV Lemgo Lippe. Płocczanie zmierzali się z drużyną z Bundesligi o awans do ćwierćfinału European League. Po pierwszym meczu, który odbył się w Niemczech, Nafciarze wrócili do Płocka z trzybramkowym zapasem. Rywalizacja

z Lemgo okazała się wymagająca, a Niemcy postawili ciężkie warunki Nafciarzom. Mimo to Wiślacy przy wsparciu kibiców i gorącej atmosferze w Orlen Arenie zremisowali z Niemcami (28:28) i zameldowali się w ćwierćfinale Europejskich rozgrywek.

MARCIN WICHARY Z ODZNAKĄ ZA ZASŁUGI DLA PIŁKI RĘCZNEJ

Przed rozpoczęciem spotkania pomiędzy Górnikiem Zabrze, a ORLEN Wisłą Płock wyróżnienie otrzymał wieloletni goalkeeper Nafciarzy oraz obecny trener bramkarzy naszego klubu - Marcin Wichary. Do „Wichury” trafia złota odznaka, jedno

z najcenniejszych wyróżnień dla osób związanych z polską piłką ręczną. Wichary rozpoczął swoją karierę w Sparcie Zabrze, a wyróżnienie to pokłósie obchodzonego przed dwoma laty stulecia tegoż klubu.

WALKA O TERMIN

Kwiecień okazał się miesiącem walki nie tylko na boisku, ale również poza nim. Łomża Vive Kielce wystąpiła do PGNiG Superligi o przełożenie terminu meczu 26. serii rozgrywek z Nafciarzami. Kielczanie argumentowali chęć zmiany daty udziałem w Lidze Mistrzów. Mimo rozmów, klubom nie udało się wybrać innego, dogodnego terminu, a SPR Wisła Płock stanowczo zaprotestowała przeciw zmianom z uwagi na znany od dawna rozkład terminarza oraz zaplanowany plan przygotowawczy

oraz treningowy. Mimo głosów władz płockiego klubu, Komisarz Ligi – Piotr Łebek przychylił się do wniosku kielczan i zdecydował o przeniesieniu meczu z 14/15 na 24 maja (wtorek) na godz. 19:15. Decyzja ta spotkała się ze sprzeciwem Prezesa, Dyrektora Sportowego, kibiców oraz przedstawicieli mediów i innych osób z środowiska sportowego, lecz SPR Wisła Płock nie przysługuje prawo do odwołania się od decyzji Komisarza.

WIELKANOC Z SPR WISŁĄ PŁOCK

Kibice mieli okazję na zdobycie wejściówek na mecz Nafciarzy w ćwierćfinale Ligi Europejskiej oraz klubowych gadżetów,

dzięki Wiślackiemu Zajączkowi, który upominki dla fanów Nafciarzy ukrył na Starym Mieście w Płocku.

SZLACHETNA MŁODZIEŻ ORAZ NAFCIARSKIE PODZIĘKOWANIA

Młodzież z sekcji piłki ręcznej miasteczka Schiefbahn, od samego początku wybuchu wojny na Ukrainie wspierała organizację konwojów humanitarnych oraz zbiórkę dla przybywających z niej uchodźców. Płocki klub postanowił docenić postawę młodzieży TV Schiefbahn

– Handball i w geście podziękowania za pomoc przekazał dzieciom z niemieckiej drużyny koszulki ORLEN Wisły Płock z podpisami zawodników. Koszulki dotarły już do adresatów, a obdarowani nie kryli wzruszenia prezentem.

DAWID DAWYDZIK W ORLEN WIŚLE PŁOCK

Po długich spekulacjach i łączeniu Dawida Dawydzika z Nafciarzami, SPR Wisła Płock mogła potwierdzić zakontraktowanie perspektywicznego obrotowego. Dawid swoją karierę rozpoczął w Dziewiątce Legnica, następnie grał w Żagwi Dzierżoniów,

Śląsku Wrocław, MKS Zagłębiu Lubin, a obecnie jest on zawodnikiem Azotów-Puławy, w których spędza trzeci rok. 27-latek podpisał z ORLEN Wisłą Płock kontrakt na trzy sezony, począwszy od rozgrywek 2022/2023.

ŚWIATOWY DZIEŃ ŚWIADOMOŚCI AUTYZMU

W minionym miesiącu nie próżnowała także nasza klubowa maskotka. W piątek 1 kwietnia, z inicjatywy Prezydenta Miasta Płocka Andrzeja Nowakowskiego oraz Rzecznika Osób Niepełnosprawnych, ulicami Płocka przeszedł marsz pod hasłem „Marsz dla Autyzmu”. W obchodach

Światowego Dnia Świadomości Autyzmu wziął również udział nasz niebiesko-biało-niebieski niedźwiadek, który świętował ten wyjątkowy dzień wspólnie z zebranymi, a dzieci mogły przytulać się do misia i robić sobie z nim zdjęcia.

NIEDŹWIADEK W KOMUNIKACJI I SZKOLE

Wiślacka maskotka wybrała się też w podróż autobusami płockiej Komunikacji Miejskiej i podczas podróży rozdawała

pasażerom zaproszenia na mecz Nafciarzy z KPR Gwardią Opole. Maskotka pojawiła się również w płockich szkołach.

WIŚLACY W REPREZENTACJACH

Na kwiecień zaplanowano także kolejną przerwę reprezentacyjną, a trenerzy kadr narodowych powołali do swoich składów również Nafciarzy. Występy naszych graczy mogliśmy śledzić podczas meczów Hiszpanii, Chorwacji oraz Węgier. Wśród wybrańców Patryka Rombla znaleźli się- Michał Daszek, Przemysław Krajewski, Adam Morawski oraz

na liście rezerwowych - Mikołaj Czapliński, ale ostatecznie żaden z Nafciarzy nie wziął udziału w zgrupowaniu. Szansę otrzymali także: Abel Serdio, Uroš Mitrović, Zoltán Szita, Tin Lučin oraz Leon Šušnja. Dokładne podsumowanie występów Nafciarzy znajduje się na naszej stronie internetowej – sprwislaplock.pl.

WSPOMNIENIE CIĄG DALSZY – TYM RAZEM SWOIMI WSPOMNIENIAMI Z MISTRZOWSKIEGO SEZONU PODZIELIŁ SIĘ Z NAMI NASZ BYŁY PRAWOSKRZYDŁOWY – **ARKADIUSZ MISZKA!**

- Jedenaście lat temu wraz z Wisłą zdobył Pan mistrzostwo Polski, jak wspomina Pan sezon 2010/2011?

Arkadiusz Miszka: Sezon 2010/11 wspominam bardzo dobrze. Przede wszystkim pamiętam to, jak wtedy graliśmy, jaką mieliśmy ekipę i jak zgraną drużynę tworzyliśmy. Oczywiście, pamiętam też sam koniec sezonu i zdobycie mistrzostwa Polski, a zrobiliśmy to przede wszystkim, dzięki temu, że stworzyliśmy naprawdę bardzo fajną grupę, która się rozumiała i wiedziała na co ją stać.

- Jak podeszliście do tamtych finałów? Czuliście, że to Wasz sezon czy spodziewaliście się, że kielczanie postawią cięższe warunki?

AM: Wiedzieliśmy, że jesteśmy w stanie zdobyć mistrzostwo. Jeśli chodzi o kielczan, nie tylko spodziewaliśmy się, że postawią nam cięższe warunki, ale oni faktycznie nam je postawili. Kto był na hali i oglądał tamte mecze, ten widział, że to naprawdę była „Święta Wojna”. My już w kwietniu '11, wygrywając w sezonie zasadniczym zrozumieliśmy, że możemy to zrobić i ten sezon może być nasz. Na pewno jednak nie podchodziliśmy do tych play-off jako faworyt, lecz jako zespół, który wie, że może je wygrać.

- Pierwsze spotkanie zakończyliście porażką, czy dodało Wam to „kopniaka” czy pojawiła się myśl, że mistrzostwo

pomału Wam ucieka?

AM: Po pierwszym meczu w Kielcach, który przegraliśmy nie myśleliśmy o tym, że mistrzostwo wyrwa nam się z rąk, lecz o tym, że następnego dnia jest kolejny mecz i musimy wyciągnąć wnioski z porażki. Musieliśmy się jak najszybciej zregenerować i myśleliśmy o następnym meczu. Wiedzieliśmy, że musimy zrobić wszystko co w naszej mocy oraz położyć na parkiecie wszystko co mamy najlepszego, ponieważ nie mogliśmy przegrać.

- Drugie spotkanie okazało się niezwykle emocjonujące – najpierw remis, a później dogrywka, która przyniosła Wam zwycięstwo i wyrównała szansę. Po dwumeczu w hali Legionów zarówno Wisła jak i Vive miały po jednym punkcie. W jakich nastrojach i z jakim nastawieniem wracaliście do Płocka?

AM: Tak, to prawda. Drugi mecz był niezwykle emocjonujący - wygraliśmy go po dogrywce, po dobrym meczu. Przede wszystkim podołaliśmy wytrzymałościowo. Był to ciężki mecz, gdzie zrobiliśmy wszystko, co tylko mogliśmy. Do Płocka wracaliśmy zadowoleni z siebie, ale mega euforii nie było, ponieważ wiedzieliśmy, że to dopiero początek play-offów, że wracamy do siebie i musimy wygrać kolejne mecze, aby wygrać mistrzostwo. Stąpaliśmy twardo po ziemi.

- Następnie przyszło Wam rozegrać dwa spotkania w Płocku, przed własną publicznością. Jak wspomina Pan atmosferę na hali i wsparcie kibiców?

AM: Cieszę się, że to pytanie padło, ponieważ atmosferę jaką zrobili Kibice pamiętam do dzisiaj. Kiedy o tym wspominam ciarki pojawiają się na ciele. Pamiętam, że gdy wchodziliśmy na halę 40-50 minut przed meczem ¼ miejsc było już zajęte, a kibice bardzo dobrze się bawili. Pomogli nam wtedy bardzo i duża była też ich rola w tym zwycięstwie, bo jeśli gra się przed taką publicznością to ona niesie i dodaje sił. Zawodnicy słyszą, że Kibice im pomagają i czują wsparcie. Za to właśnie chciałbym im podziękować – atmosfera był naprawdę super!

- Trzeci mecz dał Wam drugie zwycięstwo, co oznaczało, że do zdobycia mistrzostwa „tylko i aż” musieliście dołożyć jeszcze jedną wygraną. Czy było to dla Was dopełnieniem formalności czy kolejną misją kosmiczną?

AM: Tak naprawdę dopiero po pierwszym zwycięstwie „u nas”, kiedy już stan meczów wynosił 2:1 zrozumieliśmy jak bardzo blisko naszego celu – mistrzostwa – jesteśmy. To na pewno nie była formalność ani misja kosmiczna, ale był to sprawdzian mentalny – czy w głowach mamy radę i czy udźwigniemy tę presję, czy ona nas po prostu nie zje. To była chyba największa niewiadoma, a kolejny mecz pokazał, że jednak byliśmy bardzo mocni psychicznie, wiedzieliśmy po co idziemy oraz po co się tam znaleźliśmy.

- Ostatecznie po fenomenalnych czterech meczach i trzech zwycięstwach zdobyliście tytuł mistrza Polski. Pamięta Pan ten moment, kiedy wybrzmiała

syrena końcowa, a kibice wbiegli na boisko, żeby świętować Wasz sukces?

AM: Tak, pamiętam ten moment, kiedy usłyszeliśmy syrenę kończącą spotkanie i zdobyliśmy mistrzostwo Polski. Pamiętam ile było wtedy emocji, euforii – kibice wbiegli na parkiet i cieszyli się z naszego sukcesu. Było to super przeżycie i każdemu takiego przeżycia życzę.

- Poza radością po meczu, odbyła się jeszcze feta na Starym Mieście, na którą przyszło tysiące fanów. Jak podsumowałby Pan tamte play-offy, zwycięstwo i późniejsze świętowanie?

AM: Podsumowałbym to takimi słowami, jak: walka, emocje, euforia i mistrzostwo Polski, bo to wszystko w tych finałach się zawarło. Natomiast, co do samej fety - wspominam ją bardzo dobrze. Na Stary Rynek przyszło bardzo dużo kibiców, którzy świętowali z nami sukces. Dodatkowo paru zawodników, po tamtym sezonie odchodziło i chciało się pożegnać z kibicami, więc mieli do tego idealną okazję.

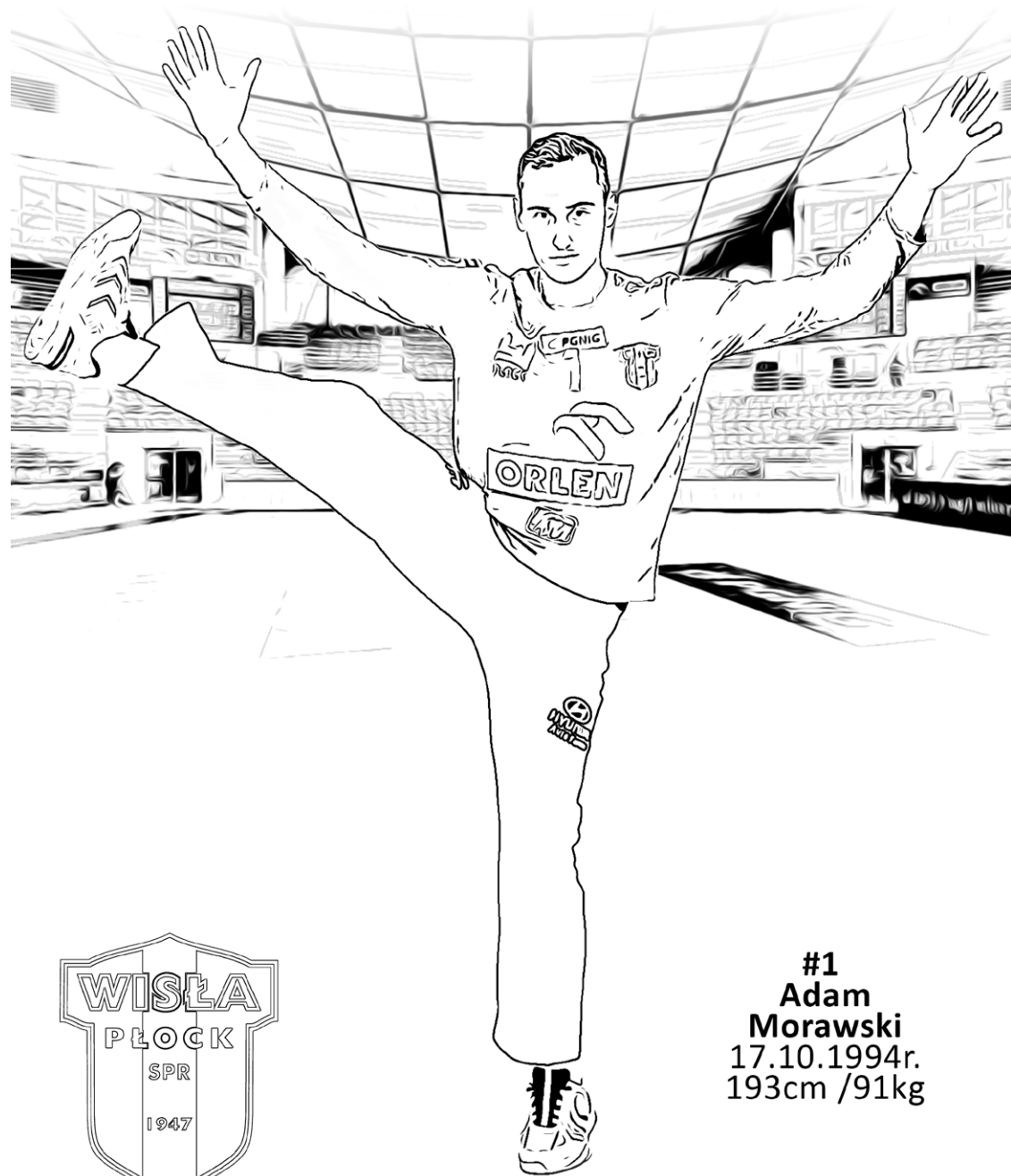
Z tego miejsca chciałbym podziękować wszystkim kibicom za to jak bardzo nam pomogli i chciałem też pozdrowić wszystkich chłopaków, z którymi zdobyliśmy mistrzostwo Polski i wszystkich tych, z którymi grałem w Wiśle Płock – do zobaczenia!



SPONSOR GENERALNY



ORLEN WISŁA PŁOCK



#1
Adam
Morawski
17.10.1994r.
193cm /91kg

 PŁOCK



VS



MECZ O WSZYSTKO WSPIERAJ NAFCIARZY W ORLEN ARENIE!

BILETY

SPRWISLAPLOCK.ABILET.PL

